

Sławomir Nowak łamie przepisy antykorupcyjne na Ukrainie

31 sierpnia 2017

Sławomir Nowak, były minister transportu w rządzie Donalda Tuska, odchodził z polskiej polityki jako parlamentarzysta poświadczający nieprawdę w swoich oświadczeniach majątkowych, ale w ubiegłym roku zaliczył miękkie lądowanie jako szef państwowej agencji drogowej na Ukrainie. Teraz były polityk Platformy Obywatelskiej jest krytykowany w swojej „nowej ojczyźnie” za łamanie przepisów antykorupcyjnych.

Korupcja jest na Ukrainie zjawiskiem powszechnym i po prostu patologicznym, lecz to ma się zmienić dzięki działalności Narodowej Agencji Ukrainy ds. Zapobiegania Korupcji (NAZK), która została powołana do życia przed dwoma laty. W Polsce o efektach jej aktywności dowiadujemy się właśnie teraz, bo właśnie napomniała ona Sławomira Nowaka. Były minister transportu w rządzie Donalda Tuska od zeszłego roku posiada bowiem obywatelstwo ukraińskie i jest szefem tamtejszej państwowej agencji drogowej.

Według NAZK, Nowak jako prezes Ukrawtodoru łamie właśnie przepisy antykorupcyjne w kierowanej przez siebie instytucji poprzez naruszanie ustaw dotyczących „etycznego zachowania, zapobiegania i regulowania konfliktu interesów i innych norm prawnych”. W całej sprawie nie podano dokładnych szczegółów, tym niemniej były parlamentarzysta PO dostał dziesięć dni na przeprowadzenie odpowiednich zmian. Sam Nowak zapewnił, że jednym z jego głównych celów jest właśnie walka z łapówkarstwem.

Nowak odchodził z polskiej polityki po tym, jak wyszło na jaw, iż nie składał prawdziwych oświadczeń majątkowych jako parlamentarzysta, za co został prawomocnie skazany na karę grzywny. Polityk nie wpisał bowiem do dokumentu, iż posiada

wart co najmniej 17 tys. złotych zegarek, co powinno zostać
ujęte we wspomnianym wyżej dokumencie.

Na podstawie: Forsal.pl, Onet.pl

Źródło: [Autonom.pl](#)